

MONIKA MILEWSKA
IFiS PAN Warszawa

HEGEL I REWOLUCJA FRANCUSKA

Zachowała się opowieść, jakoby Hegel kilka tygodni przed 14 lipca zapraszał swoich przyjaciół, by razem z nimi spełnić toast na czesną rocznicę wybuchu Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Nie należał jednak do tego wniósł, a był jej bezkrytycznym wielbicielem. Na kartach swoich dzieł obdarzał ją zarówno słowami najwyższego zachwytu, jak i najdalej posuniętego potępienia. Z całą pewnością jednak Rewolucja odegrała niebagatelną rolę w powstawaniu jego systemu filozoficznego.

Nic zresztą dziwnego: Rewolucja była doświadczeniem jego młodości, musiała więc mieć poważny wpływ na kształtowanie się Heglowskiego światopoglądu. W momencie wybuchu Rewolucji dziesięcioletni Hegel studiował w Tybindze. Podobnie jak jego przyjaciele, Hölderlin i Schelling, oraz „wszyscy szlachetni Niemcy”, powitał to wydarzenie z ogromnym entuzjazmem. Razem z Hölderlinem miał nawet zasądzić z tej okazji drzewko wolności. Tak było w okresie bernejskim, tzn. począwszy od 1793 roku, młody Hegel nie przestawał marzyć o rewolucji w Niemczech, której zarzewiem miała stać się filozofia. To ona miała ukazać ludom ich godność, aby „nie zadowolowały się wypraszaniem swoich praw, czołgając się w prochu, lecz by sięgnęły po nie same i wzięły je w posiadanie”.

W tym czasie duży wpływ na poglądy Hegla wywiera wydawane przez Elsnera i związane z ruchem iluminatów pismo „Minerwa”. Z początku propagujące idee Rewolucji, pismo to odwraca się od niej w momencie, gdy wkracza ona w swą jakobińską fazę. Według Elsnera, Marat jest „wampirem” i „potworem”, Robespierre natomiast ma „zwierzęce oblicze”. „Minerwa” gloryfikowała tę gest „większą od Brutusa” Charlotte Corday, po upadku Robespierre’a rozpisywała się za nią na temat okrucieństwa Terroru, szeroko relacjonując proces Carrier’a odpowiedzialnego za topienie więźniów w Loarze². Nic dziwnego, że i opinia Hegla na temat Rewolucji ewoluowała pod wpływem wiadomości nad-

¹ Z listu do Schellinga, 16 kwietnia 1795, cyt. za: J. Ritter: *Hegel et la Revolution française*. Paryż 1970, s. 22.

² J. d'Hondt: *Hegel secret*. Paryż 1968, s. 38-39.

chodzących z Francji, ulegając znacznemu ochłodzeniu, zwłaszcza po roku 1795. Już w Boże Narodzenie 1794 roku, wzburzony zamieszczone w tym dniu w *Minerwie* relacjami, Hegel stwierdził, że „proces Carriera odsonił całą hańbę robespierystów”³.

Do oceny Rewolucji Hegel powraca także wielokrotnie: w wykładach z filozofii realnej w Jenie, w *Fenomenologii ducha* i berlińskich *Wykładach z filozofii dziejów*. Do wiadomości to, które wstrząsnęły całą jego epokę, na zawsze pozostanie dla niego żywe i nie zamkniętym ostatecznym finałem. Jeszcze w 1819 roku pisał w liście do Creuzera: „Mam teraz pięćdziesiąt lat, trzydzieści spośród nich przypadło na czasy wciąż niespokojne, pełne przemian obaw i nadziei, i miałem nadzieję, że wreszcie z tego wyjdę. Otóż muszę przyznać, że nic się nie zmienia; a nawet, jak myślałem w niespokojnych godzinach, jest coraz gorzej”⁴.

Jak zauważa Zbigniew Kuderowicz, „polemika z ideałami Rewolucji, która na swych sztandarach wypisała hasło wolności, była dla Hegla powodem do wypracowania własnej koncepcji wolności”⁵. Był może to właśnie pod wpływem młodzieczego zachwytu nie chciał obiecaną przez Rewolucję wolność, dojrzały Hegel postrzegał całą historię powszechną jako postępu w uświadomieniu wolności. Wolność była dla niego motorem i ostatecznym celem dziejów. Podobnie *Weltgeist*, który burzy po to, aby budować, zdaje się brać początek z historycznego doświadczenia filozofa. Już jedną z lekcji filozofii spekulatywnej wygłaszanych w Jenie w 1806 roku kończy on znamienym zdaniem, odnoszącym się do bieżącej sytuacji politycznej (wojna Napoleona z Prusami), będącej, jego zdaniem, przedłużeniem rewolucyjnych wstrząsów: „Znajdujemy się w tym okresie, w stanie wrzenia, z którego otrząsnął się duch, wydobył się ze swej poprzedniej formy, aby osiągnąć nową”⁶.

W tym samym roku, w przededniu bitwy pod Jeną, Hegel znów bezpośrednio doświadcza historii. 13 października 1806 roku pisze w liście do Niethammera: „Widziałem Cesarza - twardzieli - gdy opuszczał miasto, by udać się na rekonesans; rzeczywiście jest to niezwykle wrażliwy, gdy widzi się podobnego człowieka, który - skupiony na jednym punkcie - z wysokości swego konia góruje nad wiatem i nim

³ Ibidem.

⁴ J. Ritter, op. cit., s. 19.

⁵ Z. Kuderowicz: *Wolność i historia. Studia o filozofii Hegla i jej losach*. Warszawa 1981, s. 37.

⁶ J. Ritter, op. cit., s. 33.

włada”⁷. W swojej *Filozofii dziejów* Hegel odda losy wiata w r ce podobnych Napoleonowi *jednostek powszechnodziejowych*, w których objawia si b dzie duch wiata. Jednostki te prowadzi b d ludzko w kierunku obranym przez ducha, nie do ko ca jednak zdaj c sobie spraw z prawdziwego znaczenia swoich czynów. *Weltgeist* rz dzi bowiem nimi przy u yciu *chytro ci rozumu*, wykorzystuj c dla dobra wy - szej idei ich ludzkie nami tno ci, pragnienie sławy i d enie do realizacji własnych interesów.

Przekonanie, e politykami rz dz siły wy sze od nich, a oni sami nie s do ko ca panami swoich działa , było bardzo powszechne w okresie, który nast pił po rewolucyjnych wstrz sach. Epoka Terroru stworzyła powszechne wra enie, i „osoby tego historycznego dramatu były tylko zabawkami w r ku Przeznaczenia, które posłu yło si nimi do realizacji swoich ukrytych celów”⁸. Joseph de Maistre w swoich *Rozwa-aniach nad Francj* postrzegał Rewolucj Francusk i Terror, który z ni całkowicie uto samiał, jako dzieło samego Boga. Ludzie byli dla niego tylko marionetkami, a ich czyny „czynami istot wolnych wiedzionych bosk r k ”⁹. Jakobini byli wi c jedynie bezwolnymi narz dziami w r ku Boga. Ich zbrodnie zostały z góry zaprogramowane przez Opatrzno , która przy ich pomocy postanowiła ukara Francj . Kara ta jednak miała mie zbawienne skutki: „Je li Bóg posługuje si najpodlejszymi narz dziami, to znaczy, e karze, by regenerowa ”¹⁰. Jakobini wi c, zdaniem de Maistre’a, pracowali nie wiadomie dla dobra monarchii¹. Bohaterowie powszechnodziejowi Hegla również nie wiadomie pracuj na rzecz wolno ci.

Spróbujmy teraz przyjrze si dwóm dziełom, w których Hegel po- wi cił najwi cej miejsca zło onemu zagadnieniu rewolucji: *Fenomenologii ducha* i *Wykładom z filozofii dziejów*.

W pochodz cych z ostatniego okresu kariery Hegla berli skich *Wykładach* znajdujemy fragment, w którym pobrzmiewa zdaje si entuzjizm dziewi tnastoletniego studenta z Tybingi: „Odk d sło ce ja nieje na firmamencie a planety kr wokół niego, nie widziano, by człowiek

⁷ Ch. Bouton: *Le proces de l’histoire. Fondements et posterite de l’idealisme historique de Hegel*. Pary 2004, s. 205.

⁸ V. Kouznetsov: *La Philosophie de l’histoire chez Hegel et chez Voltaire*, w: *Hegel et le siecle des Lumieres*, wyd. Jacques d’Hondt. Pary 1974, s. 48.

⁹ J. de Maistre: *Considerations sur la France*, wyd. J. Tulard. Pary 1980, s. 31.

¹⁰ Ibidem, s. 34.

¹¹ Wi cej pisz o tym w ksi ce *Ocet i Izy. Terror Wielkiej Rewolucji Francuskiej jako do wiadczenie traumatyczne*. Gda sk 2002.

stan 1 na głowie, to znaczy, by oparł si na my li i podług niej budował rzeczywisto . Anaksagoras był pierwszym, który powiedział, e wiatem kieruje ; ale dopiero teraz człowiek rozumiał, e my l winna rz dzi duchow rzeczywisto ci . Był to zaiste wspaniały wschód sło ca. Wszystkie my l ce istoty obchodziły uroczy cie wit nowej epoki. Wzniosłe wzruszenie zapanowało w tym okresie, entuzjizm ducha opanował wiat, jak gdyby teraz dopiero dokonało si pojednanie pierwiastka boskiego ze wiatem”¹³ .

Christophe Bouton tak podsumowuje ten słynny ust p *Filozofii dziejów*: w roku 1789 dokonana si „rewolucja kopernika ska, demonstruj ca wiatu, e to nie my l pod a za biegiem historii, a wr cz przeciwnie - to historia wznosi si na ideach i działaniach ludzi”¹³. Oznaczało to równie , e historia mo e by realizacj pewnego wcze niej zało onego, w tym przypadku o wieceniowego projektu. Czy jednak realizacj udan ? Tu Hegel był ju bardziej sceptyczny. Z cał pewnością jednak sam wybuch Rewolucji uznawał on za historyczn konieczno . Oto jaki obraz przedrewolucyjnej Francji malował w swoich *Wykładach*:

„Cały ówczesny stan Francji jest jakim chaotycznym spi trzeniem przywilejów wbrew wszelkiej rozumnej my li; stanem całkowicie bezsensownym, z którym wi e si zepsucie obyczajów i ducha. Jest to królestwo bezprawia, które wraz z rodz cym si u wiadomieniem staje si bezprawiem bezwstydnym. Straszliwie ci ki ucisk, pod którym ugi nał si lud, trudno ci rz du w zdobywaniu na potrzeby dworu rodków pozwalaj cych na wystawne i rozrzutne ycie, stały si pierwszym powodem niezadowolenia. Nowy duch obudził si do ycia; ucisk zrodził potrzeb bada . Stwierdzono, e sumy wyciskane z potu ludno ci nie s zu ywane na cele pa stwowe, lecz w najbezmy lniejszy sposób marnotrawione. Cały ustrój pa stwa okazał si jedn niesprawiedliwo ci ”¹⁴. Rz d nie mógł przeprowadzi reform, poniewa w obawie o swe przywileje nie zgadzały si na dwór, duchowie stwo, szlachta i parlamenty. Rz d, b d c ich przedstawicielem, nie mógł te post pi jak abstrakcyjna wola jednostkowa i samodzielnie zreformowa pa stwo. W dodatku był on rz dem katolickim, a wi c takim „dla którego poj cie wolno ci, tego rozumu praw, nie miało charakteru ostatecznego absolutnego nakazu, poniewa nie wi e si ono tu ze wi to ci i sumieniem religij-

¹² G. W. F. Hegel: *Wykłady z filozofii dziejów*, tłum. J. Grabowski, A. Landman, wst p T. Kro ski. Warszawa 1958, t. U, s. 344.

¹³ Ch. Bouton, op. cit, s. 153.

¹⁴ G.W.F. Hegel: *Wykłady z filozofii dziejów...*, op. cit, t. II, s. 343.

nym"¹⁵. Jedynym wyjściem w tej sytuacji było obalenie sił „starego rusztowania bezprawia”.

W cytowanym powyżej fragmencie Hegel przedstawia *Ancien Regime* jako stan pełnej alienacji, w którym zachwiana została harmonia między obywatelami a władzą państwową. Państwo bowiem, wedle Hegla, może funkcjonować tylko wtedy, gdy jednostki podporządkowują się swojej zwierzchności. Jak zauważa Zbigniew Kuderowicz: „Kiedy jednak państwo ulega partykularnym dążeniom jakiej grupy czy jednostki, obywatele zaczynają odczuwać ciar władzy, a jej nakazy uznają za przymusowe, obce i narzucone. Nie od razu i nie zawsze się buntują, często usiłują przystosować się do wyobcowanej władzy w ten sposób, że wykonują polecenia rzędu bez przekonania, udając posłuszeństwo, omijając obowiązujące ustawy. W tej sytuacji nie można mówić o wolności politycznej, lecz o alienacji państwa. Władza nie znajduje oparcia u obywateli, a utrzymuje się dzięki strukturze społecznej i przymusowi. Jednostki przestają się liczyć z działalnością wyobcowanego państwa, a nawet mu się przeciwstawiają. Jednostki zbuntowane nie są jednak wolne, gdy ich działalność określona jest przez sprzeciw wobec wyalienowanej władzy. Nie są również wolne jednostki, dla których sprawy państwowe stają się obojętne i które myślą tylko o własnych celach. W stanie alienacji wolność nie przysługuje nikomu, nawet warstwom sprawującym władzę, gdy ich działalność nie przynosi oczekiwanych rezultatów, nie znajduje rezonansu u obywateli, czują się one coraz bardziej zagrożone”¹⁶.

Przyczyną alienacji państwa „jest podporządkowanie go celom partykularnym i utrata przez państwo funkcji reprezentanta wartości ogólnych, wyrażonych w powszechnie obowiązującym prawie. Alienacja państwa oznacza wyparcie prawa przez przywileje, tego, co ogólne, przez to co partykularne, i suwerenności państwa - przez chaos i bezprawie”¹⁷. Jedynym sposobem na zniesienie tej alienacji jest obalenie starego porządku i budowa od podstaw nowego państwa.

Tę zresztą zapewne domaga się heglowski *Weltgeist*, który w wyalienowanym państwie nie odnajduje wolności. A, jak pisze Tadeusz Kroński, „dany ustroj żyje tylko dopóty, dopóki zamieszkuje w nim wolność; przejście wiadomości wolności na wyższy etap rozwoju zamienia ongi kwitnące i pulsujące życie instytucji w zgliszcza, które postępują wolność tylko opóźniają. Wolność postępuje ku coraz doskonalszym

¹⁵ Ibidem, s. 143-144.

¹⁶ Z. Kuderowicz, op. cit., s. 43.

¹⁷ Ibidem, s. 44.

kształtom zawsze porzuci i musi porzuci formy, które zdobyła”¹⁸. Rewolucja jest co prawda siłą destrukcyjną, ale niszczy tylko to, co już samo w sobie było przegniłe i zniszczone; burzy formy, w których nie było już ducha. Katastrofa budowlana nie nastąpiła nagle, poprzedził ją długi okres dewastacji gmachu. Jak zauważa sam Hegel: „ludy obalają tyrani nie dlatego, że jest ona wstrętna, podła etc. - w rzeczywistości czyni tak wyłącznie dlatego, że stała się ona zbudowana”¹⁹.

Postrzegając rewolucję jako nieodzowny element w pochodzie wolności przez dzieje, Hegel bynajmniej nie gloryfikował jej. Był on całkowicie wiadomy zagrożenie, jakie ze sobą niosła ta wzburzona fala wolności. Zmiotła ona bowiem wszystkie dotychczasowe źródła bezpieczeństwa społeczne i zniszczyła pozbawienie zabezpieczenia chroniącego obywatela przed zabsolutyzowaną obecnie wolnością ogólną. Absolutystyczna monarchia zastąpiona została absolutyzmem wolności.

„Zapanowały teraz abstrakcyjne ideały *wolności* oraz *cnoty* - jako przejawu wolności w woli subiektywnej. Cnota ma teraz rzucić przeciw tym wszystkim, którzy swoją demoralizacją i słupieniem dawnymi interesami, albo nadużywaniem wolności i dawaniem upustu swym namiętnościom sprzeniewierzyli się cnoty. Cnota jest tu zasadą prostą i dzieli ludzi jedynie na takich, którzy mają właściwe przekonanie, i na takich, którzy go nie mają. Ale ponieważ przekonanie może być rozpoznane i ocenione tylko przez inne przekonanie, przeto w rezultacie rzucić *podejrzanie*. Z chwilą jednak, gdy cnota staje się podejrzana, jest ona tym samym już skazana. Podejrzanie uzyskało moc straszliwą i zaprowadziło na szafot monarchię, którego wolność subiektywną było właściwie nie katolickie sumienie religijne. Robespierre uczynił z cnoty najwyższą zasadę i moją powiadzę, że człowiek ten odnosił się do cnoty poważnie. Do władzy doszły teraz *cnota* i *terror*, subiektywna cnota bowiem, która rzucić jedynie na zasadzie przekonania, prowadzi do najstraszliwszej tyranii. Wykonywana ona swą władzę z pominięciem form sądowych; podobnie i kara, jak stosuje, jest bardzo prosta: kara śmierci”²⁰.

„Rewolucjonista, zapatrzony w swą cnotę - w swą wewnętrzną dobroć - ogarnięty współczuciem dla cierpiących ludzkości, jest przekonany, że to tylko jest uniwersalnie obowiązujące, co on czuje” - ko-

¹⁸ T. Kroński: *Hegel i jego filozofia dziejów*, w: G. W. F. Hegel: *Wykłady z filozofii dziejów...*, op. cit., t. I, s. LXI.

¹⁹ Cyt. za: J. d'Hondt: *De Hegel à Marx*. Paryż 1972, s. 197.

²⁰ G. W. F. Hegel: *Wykłady z filozofii dziejów...*, op. cit., t. II, s. 349.

mentuje Józef Tischner²¹. Du o dalej swój komentarz posuwa przywołany przez niego Alexandre Kojeve: „W stanie Wolno ci absolutnej ka dy chce sta si dyktatorem i narzuci wszystkim sw odr bn wol . I ka dy mo e si nim sta ; b dzie jednak dyktatorem pozornym, poniewa inne wole pozostaj przy swej odr bno ci i pozostaj nieprzenikalne dla jego woli. Idea dyktatury jest abstrakcj . Aby j urzeczywistni , trzeba skutecznie znie wole partykularne, do których mo na jednak si gn wył cznie poprzez ich biologiczn egzystencj , a nie poprzez dzieła, które tworzy , czyni, jakie podejmuje , poniewa niczego nie czyni (one si tylko „przeciwstawiaj ”). Proces ten nie mo e wi c mie innego celu jak tylko zniszczenie wszystkich członków społecze stwa wraz z dyktatorem (pseudo) przez samobójstwo społecze stwa”²².

Hegel stwierdza dobitnie, e sam rozum przeciwny był tej wynaturzonej i fanatycznej postaci wolno ci. Dlatego rewolucyjne rz dy z góry skazane były na upadek. Ich win nie była nieudolno , lecz złe zrozumienie zasady wolno ci. Jak pisze Józef Tischner, „rewolucja odsłania sw najbardziej tragiczn stron : ten, kto obala stary system, nie jest zdolny do zbudowania nowego”²³. Nie jest zdolny - dodajmy - gdy wydaje mu si , e on jako jedyny wie, jak to zrobi .

W *Fenomenologii ducha* powstałej w 1807 roku, a wi c pisanej z mniejszego dystansu ni *Wykłady z filozofii dziejów*, rewolucji po wi - cony został tylko jeden rozdział, nosz cy za to znamienny tytuł: *Wolno absolutna i terror*.

Oto jakie jeszcze zagro enia dostrzegał Hegel w le poj tej idei wolno ci. Rewolucja Francuska, kieruj c si hasłami O wienienia, zlikwidowała ograniczenia stanowe i proklamowała wolno jednostek. Tym samym jednak zniszczyła jedyne zabezpieczenia, które chroniły jednostk przed wszechmoc pa stwa, na któr była ona teraz bezpo rednio wystawiona. „W sferze tej absolutnej wolno ci przestaj wi c istnie stany, b d ce wła nie owymi duchowymi istotami, na które si podzieliła cało rozpadaj c si na człony. Jednostkowa wiadomo , która nale ała do jednego takiego członu, która pragn ła go i realizowała, zniosła teraz to, co j ograniczało. Jej cel jest celem ogólnym, jej mowa - prawem ogólnym, jej dzido - dziełem ogólnym”²⁴. Jak zauwa a Zbigniew Kuderowicz, stało si tak za spraw O wienienia, w którym upo-

²¹ J. Tischner: *Spowied rewolucjonisty. Czytaj c „Fenomenologi ducha ” Hegla*. Kraków 1993, s. 216.

²² Ibidem, s. 217.

²³ Ibidem, s. 216.

²⁴ G. W. F. Hegel: *Fenomenologia ducha*, tłum. A. Landman. Warszawa 1965, s. 183.

wszeczną się poglądu o wartości indywidualnego przekonania i indywidualnej korzyści, z którego to poglądu poczynił brać utylitarystyczny.

Za zwyczajowo woli subiektywnej odpowiedzialna była jednak ta sama mechanika dziejów w swoim heglowskim ujęciu. „Aby ogólnie mogła wykonać jakie dzieło, musi skupić się w Jednym indywidualności i wysunąć na czoło jednostkowość samowiedzy; ogólna wola jest bowiem woli *rzeczywistej* tylko w jakiejś jakości, która jest czymś Jednym. Wskutek tego jednak *wszystkie inne jednostki* zostają wyłączone z czynu jako *cała ci* i mają w nim tylko ograniczony udział, tak i czyn nie może być czynem *rzeczywistej samowiedzy ogólnej*”²⁵. Działanie, wedle Hegla, ma zawsze wymiar jednostkowy. Chcesz stworzyć coś pozytywnego, wolno ogólnie musi skupić się w jednostkowej jakości. Wtedy jednak dokonane dzieło staje się dziełem jednostki, dziełem wolności jednostkowej. „Ogólnie wolno nie może więc ani stworzyć żadnego pozytywnego dzieła, ani być źródłem pozytywnego czynu. Pozostaje jej tylko *działanie negatywne*”, wolno ogólnie jest tylko *furi* zanikania”²⁶.

„Jedynym dziełem i jedynym czynem ogólnej wolności jest przeto *mier*, i to mianowicie taka *mier*, która nie posiada żadnego wewnętrznego zakresu i żadnej wewnętrznej treści. Tym bowiem, co zostaje zanegowane, nie jest nic innego, jak tylko pusty, pozbawiony treści punkt absolutnie wolnej jakości. Tote jest to *mier* najniższa i naj płytsza, *mier*, która nie ma znaczenia większego niż przepołowienie główki kapusty czy połknięcie łyku wody”²⁷. W sytuacji wolności absolutnej „negacja jakości jest miernicą bez znaczenia, czystym terrorem negatywności” - powtarza w innym miejscu Hegel²⁸. Ma on tu na myśli niewątpliwie „terror” pisany przez duę „T” w czasach, gdy - zgodnie z rewolucyjnym powiedzeniem - „głowy spadały jak dachówki”. Konkretniej rzeczwiście dotyczy to autora *Fenomenologii ducha* tłumacza, dlaczego podczas Rewolucji musiał pojawić się dekret o „podejrzanych”.

„Jeśli więc ogólna wola widzi w rzeczywistej działalności rzeczą przestępną, które popełnia ona na niej - to rzecz, przeciwnie, nie ma przed sobą niczego określonego i zewnętrznego, w czym objawiałaby się wina przeciwstawnej mu woli, gdy tym, co przeciwstawia się rzeczą jako *rzeczywistej* ogólnej woli, jest tylko nierzeczywista czysta wola: *zamiar*. Tote *sta się podejrzanym* ma to samo znaczenie i ten sam

²⁵ Ibidem, s. 186-187.

²⁶ Ibidem, s. 187.

²⁷ Ibidem, s. 188.

²⁸ Ibidem, s. 192.

skutek, co *by winnym*, a zewn trzna reakcja przeciw tej rzeczywisto ci zawartej w prostej stronie wewn trznej zamiaru polega na bezceremonialnym unicestwieniu istniejącej ja ni, której nie mo na odebrać niczego prócz jej własnego bytu”²⁹.

Rewolucyjny dekret o podejrzanych z 17 września 1793 roku był oczywistym zaprzeczeniem heglowskiej teorii działania, zgodnie z którą człowiek definiuje się poprzez swoje czyny, nie za swoje intencje i przypuszczalne zamiary. „Prawo to negowało *a priori* wolno jednostki na rzecz wył cznej wolno ci rz du, który deklarował «wrogiem ludu» ka dego, kto mu si potencjalnie sprzeciwiał”³⁰. Zrealizowana w ten sposób wola ogólna t piła wszystko, co potencjalne: nie tylko zamiar, ale i inno .

Pomimo podejrzliwości i dysponowania pot n machin terroru, rewolucyjna władza okazywała się niezwykle krucha. Józef Tischner pisze obrazowo: „Jeste my wiadkami widowiska: oto powstaj i zanikaj coraz to nowe dyktatury. Ka da dyktatura nazywa się rz dem. Ale rz d ten nie przewyci a swego indywidualizmu. Jednostka wył cza ze swego dzieła wszystkie inne jednostki. Sama chce ocala wiat. Gilotyna pracuje. Pisz Hegel: «Tylko zwycięska fakcja nazywa się rz dem i w tym wla nie, e rz d jest fakcj , zawarta jest bezpo rednio konieczno jego upadku. I na odwrót: to, e fakcja jest rz dem, czyni z rz du fakcj odpowiedzialn za swoje winy». Stronictwo nie powinno uwa a si za rz d. Jest przecie tylko cz ci cało ci. Je li jednak uwa a si za rz d, b dzie musiało przyj win rz du. Wina polega na tym, e cz uwa a si za cało . Rz d jest zawsze winny, a obywatel zawsze podejrzany. Rewolucja owocuje win i podejrzeniem”³¹.

Zdaniem Kuderowicza, do wiadczenia Rewolucji stanowiły dla Hegla argument za niemo no ci funkcjonowania społecze stwa, w którym jednostki kieruj się wył cznie własnym subiektywnym przekonaniem. „Nie było przypadkiem, e Rewolucja Francuska zako czyła się całkowit dezintegracj społeczn , której nie mógł zapobiec aden terror polityczny. S to nieuchronne konsekwencje upowszechnienia się «subiektywnej» zasady wolno ci. Tam, gdzie jednostki rz dz si własnym przekonaniem, powstaj konflikty na temat rozumienia obowi zków obywatelskich. Gdzie brak autorytetu rozstrzygaj cego o słuszo ci post powania, tam wkrada się podejrzliwość i strach. Gdzie ka da jed-

²⁹ Ibidem, s. 189.

³⁰ Ch. Bouton, op. eit, s. 155.

³¹ J. Tischner, op. eit, s. 218.

nostka uto samia interes społeczny z własnym, tam społeczno rozdzieraj antagonizmy. W Rewolucji widział Hegel konsekwentny rezultat rozwoju kultury europejskiej, w której coraz wi ksze znaczenie zdobywa «subiektywna» wolno . Rewolucji nie udało si zbudowa racjonalnego społecze stwa i suwerennego pa stwa, ale nie dlatego, jak s dzili konserwaty ci, e o mielono si podnie rk na u wi cony tradycj porz dek, lecz poniewa Rewolucja nie stworzyła ustroju społecznego, w którym jednostka uznaje suwerenno pa stwa i wiadomie realizuje ogólny post p³².

Taki ustrój udało si , zdaniem Hegla, stworzy dopiero Napoleonowi, w którym filozof swego czasu dostrzegł „dusz wiata”. Hegel zaliczał Napoleona (obok Aleksandra Macedo skiego i Juliusza Cezara) do wielkiej trójki bohaterów powszechnodziejowych, którzy pojawiaj si zwykle na przełomie epok, wyznaczaj c dalszy kierunek wiatowej historii. Jednostki takie, działaj ce z inspiracji ducha wiata, najlepiej rozumiej potrzeby i wyzwania swoich czasów. Tylko taka posta mogła uratowa gin ce w fakcyjnych walkach ideały rewolucji. A czas był ku temu najwy szy, gdy wszystkie kolejne rewolucyjne rz dy, a wła ciwie fakcje „upadły, poniewa okazała si absolutna potrzeba władzy rz dowej. Ustanowił j Napoleon w postaci rz dów wojskowych, a nast pnie stan ł na czele pa stwa znów jako wola indywidualna³³.

Dla Hegla Napoleon był współczesn mu inkarnacj „wielkiego człowieka”: tym, który nadaje dziejom powszechnym potrzebny im rozp d. Jego panowanie było pasmem sukcesów, tak w polityce wewn trznej, jak i na zewn trz. „Umiał on rz dzi i wprowadził szybko ład w stosunkach wewn trznych. Rozp dził resztki adwokatów, ideologów i doktrynerów: miejsce nieufno ci zaj ły szacunek dla władzy i obawa przed ni ³⁴. Władza Napoleona była nareszcie władz opart na przesłankach racjonalnych. Wprowadziła ona dobrze sformułowane, powszechne prawodawstwo, a ka dej jednostce wyznaczyła odpowiedni , zgodn z interesem całego pa stwa rol . Niespotykane, jak dot d, były równie sukcesy Napoleona na arenie mi dzynarodowej. „Z cał olbrzymi moc swego charakteru zwrócił si on nast pnie na zewn trz, podbił cał Europ i wprowadził wsz dzie swe liberalne instytucje. Nikt nigdy nie odniósł wietniejszych zwyci stw, nikt nie podejmował genialniejszych wypraw wojennych, ale nigdy te bezsilno zwyci stwa nie objawiła si w wietle jaskrawszym ni wówczas. Przekonania naro-

³² Z. Kuderowicz, op. cit., s. 40.

³³ G. W. F. Hegel: *Wykłady z filozofii dziejów*, op. cit., t. II, s. 350.

³⁴ Tam e, s. 350.

dów, tj. ich przekonania religijne i narodowe, obaliły wreszcie tego olbrzyma³⁵. Pomimo swego geniuszu Napoleon poniósł ostatecznie klask. Historii nie można było jednak odwrócić, nie było powrotu do świata sprzed Rewolucji. Postęp wolno ci dokonał się w sposób ostateczny i nieodwołalny. Czasy Restauracji Hegel nazywa więc krótko „fars”.

Na zakończenie warto jeszcze przedzielić, co Hegel myślał na temat stosunku Niemiec do rewolucyjnej Francji. W *Historii filozofii* zamieścił on na ten temat znamienne zdanie: „Dwa narody jedynie uczestniczyły w tej wielkiej epoce historii świata: naród francuski i naród niemiecki, tak przeciwstawne sobie, a mimo to nie dlatego, że są sobie przeciwstawne³⁶. Ich uczestnictwo miało równie całkowicie odmienny charakter. Udział Niemców był czysto intelektualny, ale nie mniej istotny. Ich przewrót dokonał się w filozofii Kanta, Fichtego i Schellinga. Rewolucja w Niemczech miała więc charakter czysto teoretyczny, co Hegel tłumaczy ich narodowym usposobieniem, skłonny bardziej do pogłębionej refleksji niż pochoptej czynu. „Co się tyczy drugiego pytania, mianowicie dlaczego Francuzi przeszli natychmiast od teorii do *praktyki*, podczas gdy Niemcy nie wyszli poza teoretyczną abstrakcję, można by odpowiedzieć, że Francuzi są w gorzej wodzie kłania (*ils ont la tête pres du bonnet*)³⁷. Zdaniem Hegla, Niemcy wolą raczej spędzić czas w szlafmycy (*bonnet de nuit*), która daje im bezpieczeństwo i komfort filozoficznych rozmyślań.

„Ale istotną przyczyną tkwi głębiej. świat konkretny i rzeczywistość, wobec której stoi w Niemczech formalna zasada filozofii, jest światem konkretnym i rzeczywistością o wewnętrznym zaspokojonej potrzebie ducha i spokojnym sumieniu. Z jednej strony bowiem świat *protestancki* jest właśnie tym światem, który w swej myśli doszedł do wiadomości absolutnego szczytu samowiedzy, z drugiej zaś - protestantyzm przynosi uspokojenie co do etycznej i prawnej rzeczywistości dzięki zasadzie *przekonania* (*Gesinnung*), która w zgodzie z religią jest jedynym źródłem wszelkiej treści prawnej zarówno w prawie prywatnym, jak i w ustroju państwa. W Niemczech Owiecienie stało po stronie teologii, we Francji zwróciło się od razu przeciwko Kościołowi. [...] Abstrakcyjna wiadomość rozsłkowa może pozostawić religię na uboczu, ale dla nieabstrakcyjnej wiadomości religia jest formą ogólną, w której występuje prawda. Religia protestancka nie dopuszcza dwoja-

³⁵ Ibidem.

³⁶ Cyt. za: J. d'Hondt, *De Hegel a Marx*, op. cit., s. 128.

³⁷ G. W. F. Hegel: *Wykłady z filozofii dziejów*, op. cit., t. II, s. 340.

kiego sumienia. W wiecie katolickim natomiast po jednej stronie znajduje się wiara, a po drugiej abstrakcja, która zwraca się przeciwko religii, to znaczy przeciwko jej przesiadaniu i jej prawdzie”³⁸.

Reformacja doprowadziła nie tylko do zmian w wierze, ale i do praktycznego uzdrowienia stosunków społecznych w Niemczech: zniesienia celibatu, odebrania majątku Kościołowi, zlikwidowania ubóstwa i lenistwa. „Ustały już owe nieopisane bezprawia, które powstały z mieszaniny władzy duchownej do spraw świeckich, a także bezprawia namaszczonego legitymizmu królów, to jest owej samowoli władców, która dlatego, że była samowolą boskich pomazanych, miała jako taka być boską i wiarygodną. Wola ich zyskiwała szacunek tylko o tyle, o ile jej celem rozumnym było prawo, sprawiedliwość i dobro ogółu”³⁹.

Hegel uważał więc, że Reformacja religijna w Niemczech „spełniła funkcje podobne do Rewolucji Francuskiej, co więcej, przypisał Reformacji daleko bardziej pozytywny wpływ na dzieje, gdy stworzyła ona grunt dla racjonalizacji życia politycznego w Niemczech, dla powstania suwerennego państwa, które nie podlega żadnym instytucjom religijnym. Sformułował nawet następującą tezę: «Błędna to bowiem zasada, że... mimo to jest rewolucja bez reformacji». W sformułowaniu tym dał wyraz przekonaniu o priorytecie przemian w wierze wobec przeobrażeń ustrojowych”⁴⁰.

Czas na podsumowanie. Wielka Rewolucja Francuska była dla Hegla równocześnie „pierwszym cudownym spektaklem, jaki wydarzył się, odkąd sięga pamięć ludzka” i „najstraszliwszym wydarzeniem, które rani nasze oczy”⁴¹. Sprzeczność jest tutaj tylko pozorna. Te same idee były bowiem zarazem jej siłą, jak i przyczyną klęski. Destrukcyjna moc Rewolucji, która z początku obaliła zmurszały system, z czasem zdegenerowała się w terror, który przyniosła, szybko stała się zaborczą i nie znosiła sprzeciwu wolności absolutnej. Terror nie był więc wypaczeniem Rewolucji, jej wymuszonym zewnętrznymi okolicznościami nieszczęśliwym epizodem - jak chciałoby go postrzegać wielu polityków i historyków - ale jej oczywistym skutkiem. Hegel twórczo i destrukcyjną moc Rewolucji traktował jako jedno.

Przy wszystkich jednak zastrzeżeniach, bilans Rewolucji w ocenie Hegla wypadł pozytywnie. Jej wielką rolę było obalenie wyalienowanego państwa i pchnięcie historii na nowe tory. Hegel „usiłował przed-

³⁸ Ibidem, s. 340-341.

³⁹ Ibidem, s. 341.

⁴⁰ Z. Kuderowicz, op. cit., s. 45.

⁴¹ Ch. Bouton, op. cit., s. 156.

stawi Rewolucję jako nieuchronny składnik procesu historycznego, nie jako ewenement przypadkowy i przemijający, lecz jako wależny i trwaący dziej. [...] Hegel znalazł, jak widać, w swej teorii procesu dziejowego miejsce na rewolucję, i to miejsce niebagatelne. Rewolucja okazuje się w pewnych warunkach, zwłaszcza w warunkach alienacji państwa wobec obywateli, rodzajem przywrócenia wolności politycznej, gdy tworzy nowe państwo suwerenne i praworządne oraz dzięki temu umożliwia istnienie harmonii między państwem a jednostkami. Hegel usprawiedliwia Rewolucję Francuską jako zjawisko historycznie nieuchronne, czyli jako próbę likwidacji wyobcowania państwa wobec narodu francuskiego. To historyczne usprawiedliwienie Rewolucji nie pomniejsza znaczenia surowej oceny jej zasad i rezultatów, które okazały się zaprzeczeniem wolności politycznej⁴².

Najistotniejsze jednak w ocenie Rewolucji jest to, iż Hegel postrzegał w niej wydarzenie powszechnodziejowe, a więc takie, które posuwa historię naprzód w kierunku wyznaczanym przez ducha świata (*Weltgeist*). Hegel mówi wyraźnie, że należy ona do „historii powszechnej”; widzi w niej „zwrot w historii powszechnej”, „sytuację uniwersalną” i „epokę w dziejach powszechnych”⁴³. Dzięki niej po „długiej i ciężkiej pracy” historii na wiecie pojawia się wolność w swym politycznym wydaniu. Nie bez przyczyny te sztandar Rewolucji *Weltgeist* także nie dalej bohaterowi formatu Napoleona. Oznacza to, że na tym etapie dziejów, przodującym, powszechnodziejowym narodem stała się niezaprzeczalnie Francja, a Rewolucja jest niczym innym jak dziejową koniecznością w tryumfalnym pochodzie samej wiadomości, że się wolność ci.

Summary

The French Revolution was undoubtedly the most important political experience in the life of young Hegel and it had a great impact on his later philosophical system. One of the main ideas of the Revolution: the liberty became one of the main notions of his philosophy of history. He considered the Revolution an universal history event and a manifestation of the activity of the *Weltgeist*. Thanks to the Revolution it was possible to destroy the alienated state of the *Ancien Regime* and to build a new one founded on the bases of the reason. However, destructive forces of the Revolution were at the same time its advantage and its greatest danger. The liberty degenerated into the “absolute liberty”, which led to the terror. Notwithstanding this ambiguity of the Revolution Hegel perceived it as a necessary stage in the historical process of realization of freedom, in which France at the moment bore the palm.

⁴² Z. Kuderowicz, op. cit., s. 42-45.

⁴³ J. Ritter, op. cit., s. 29-30.